

DZIENNIK BERLIŃSKI

Przedpłata wynosi: w ekspedycji, w agencjach i na poczcie kwartalnie 2 mk., z odnośzeniem do domu 242 mk.; miesięcznie 67 fen., z odnośzeniem do domu 81 fenigów. — Wysyłka pod opaską kwartalnie 4.50 mk. — U spedytorów miesięcznie 90 fen.

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

**Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.**

Cena ogłoszeń: 25 fenigów od wiersza petytowego — reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 50 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcyja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcyja, administracyja i ekspedycyja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, czwartek 28 października 1915.

Kto następny?

W dalszym ciągu zobowiązali się płacić regularnie na głodnych w Królestwie Polskiem rodaków:

Józef Morgenstern rocznie 300 mk.
Cecylia Magnuszewska tygodniowo 3.— mk.
Kolendowicz z Metternich nadesłał już drugą ratę miesięczną za listopad w wysokości 5.— mk.

Kto następny?

Z placu boju.

Gróźne położenie Serbii. — Zamiaty Anglii.

Chociaż na prawie wszystkich teatrach wojny toczą się obecnie ważne walki, główne zainteresowanie zwraca się w dalszym ciągu ku wydarzeniom rozgrywającym się z błyskawiczną szybkością na serbskim placu boju. Położenie Serbii pogarsza się z dnia na dzień. Wojska serbskie mimo rozpaczliwego, wprost bohaterkiego oporu nie mogą wstrzymać ofensywy sprzymierzonych wojsk niemiecko-austriackich i przed ich naporem cofają się krok za krokiem w głąb kraju, w północno-wschodnim kącie Serbii nastąpiło już według doniesień z dnia wczorajszego połączenie między wojskami sprzymierzonymi, które przeszły przez Dunaj pod Orsowa, a armia bułgarskiego gen. Bojadjewa, która prawie na całej linii przekroczyła Timok. Nakoniec nadzwyczaj szybkie postępy Bułgarów w Macedonii, gdzie Serbowie przeciw nieprzyjacielowi wystawić mogli już tylko wojska trzeciej formacji, odcięły Serbię od świata i od sprzymierzonych wojsk francusko-angielskich w Salonice.

W takich warunkach meżnym wojskom serbskim grozi otoczenie od północy, wschodu i południa, a ponieważ równocześnie odwrót na zachód w kierunku Czarnogórze utrudniony jest przez oddziały wojsk austro-węgierskich, które przepравиły się przez górna Drinę pod Wyszehradem, katastrofa dla Serbii wydaje się, jeśli nie wprost nieuniknioną, to w każdym razie możliwą.

Miarodajne kota serbskie nie oddają się złudzeniom co do istotnej powagi położenia. Od prezesa gabinetu serbskiego, Pasicza, londyńskie „Times” odbierają następującą telegraficzną odezwę:

»Serbia czyni nadludzkie wysiłki, aby uratować swoją egzystencję w porozumieniu z radą i z życzeniem swoich wielkich sprzymierzeńców. Z tego powodu Niemcy, Austriacy i Bułgarzy skazali ją na śmierć. Już od 20 lat nasi wspólni wrogowie usiłują nas zniszczyć. Mimo bohaterstwa naszych żołnierzy nie można się spodziewać, żeby to bohaterstwo trwało w nieskończoność. Prosimy naszych przyjaciół w Anglii: Czyńcie wszystko, co tylko możliwe, aby wojska wasze dotarły do nas i pomogły armii naszej, gdyż musimy wspólnymi siłami bronić tak poważnie zagrożonej wspólnej sprawy.«

Odezwa Pasicza niewątpliwie wywoła wielkie wrażenie moralne w krajach koalicji mających obecnie podryw dla Serbii, gdzie mimo nieustannej wojny od r. 1912 dziś kaźden mężczyzna od 17-50 lat broni ojczystej ziemi, a która jednak zdaje się oczekiwać nieunikniona tragedya, przygotowująca się teraz przed oczyma świata; nienajmniej więcej niż współczucie potrzebną jest w chwili obecnej dla Serbii skuteczna pomoc.

Mimo przymierza na Grecję już Serbia liczyć nie może; gabinet ateński pozostaje niewzruszony przy polityce zbrojnej neutralności. Mocarstwa koalicji polegają muszą na własnych siłach. Francya i Anglia rzuciły parę tygodni temu — licząc na pomoc Grecji — odruchowo myśl ekspedycyji do Saloniki, wojska francuskie walczą już nawet nad Wardarem z Bułgarami. Zdać się jednak nie ulegać wątpliwości, że akcyja ta rozpoczęta przez rządy paryski i londyński mimo bardzo silnej opozycyji w parlamentach i w pra-

sie nie doprowadzi do żadnego decydującego wyniku ze względu na brak czasu i na brak dostatecznych sił. Minister angielski lord Landsdowne, który w izbie lordów dał urzędowe wyjaśnienie co do położenia na Bałkanach, dał wyraźnie do zrozumienia, że Anglia nie liczy już na dalszy skuteczny opór Serbii, a ekspedycyję do Saloniki uważa za niewystarczającą. Natomiast — jak wynika dalej z tej niezwykle doniostej deklaracyji lorda Landsdowne — Anglia zamierza w porozumieniu ze swoimi sprzymierzeńcami przeciwstawić się z całą energią przemarszowi wojsk niemiecko-austriackich przez Bułgarię; na terenie bułgarskim ma zapasę decyzyja. Przygotowania do tej nowej wielkiej ekspedycyji już są w toku, jak zapewnia lord Landsdowne. Z innych stron donoszą ponownie o blizkiem współdziałaniu Rosyji z bardzo znacznymi siłami w tej nowej akcyji czwórporozumienia na Bałkanach.

Zdawać by się mogło zatem, że obecnie punkt ciężkości wojny przenosi się istotnie na Bałkany. Jest to niewątpliwie korzystnym dla Niemiec, że pod pewnym względem przepisują one zachowanie stronie przeciwnej; skoro bowiem Niemcy rozpoczęli kampanię na Bałkanach, czwórporozumienie musi to wyzwanie przyjąć i odciągać znaczne siły, których udział na dotychczas głównych teatrach wojny mógłby ewentualnie mieć rozstrzygające znaczenie. Czy tymczasem jednak wynik kampanii bałkańskiej będzie miał rzeczywiste znaczenie decydujące dla zakończenia całej wojny, tego nikt przewidzieć dziś jeszcze nie może.

Czwórporozumienie a akcyja bałkańska.

Stanowisko Anglii.

Londyn. 27. 10. (Reuter) W odpowiedzi na interpelacyję co do ekspedycyji bałkańskiej minister lord Landsdowne rozwiódł się w izbie lordów nad powodami, które doprowadziły do tej ekspedycyji. W chwili obecnej rozchodzi się tylko o nieznaczną siłę zbrojną, która wysłana została na życzenie Wenizelosa, aby Grecyą mogła spełnić obowiązki wynikające dla niej z przymierza z Serbią. Angielskie wojska w Salonice liczą 13 000 żołnierzy; wojska francuskie walczą obecnie z Bułgarami na wschodniej granicy Serbii. Chwilowo niemożliwym jest postać większą siłę zbrojną do Salonik, ale przygotowuje się wielka armia przeznaczona do operacyji w południowo-wschodniej Europie. Oprócz tego czynią się starania o potrzebne statki transportowe. Zarządzenia te następują w wielkim pośpiechu, gdyż wobec szybkości rozgrywających się wydarzeń tylko w ten sposób można nieść odsiecz Serbii. Jak wielka siła zbrojna będzie użyta, zależy będzie od położenia przy jej przybyciu. Dwa wydarzenia doprowadziły w południowo-wschodniej Europie do zasadniczych zmian w położeniu wojskowo-politycznym: po pierwsze zmiana w stanowisku Grecyji, której rząd uważa, że mimo przymierza nie jest zobowiązany do niesienia pomocy Serbii w jej krytycznym położeniu. To zupełnie zmienia sytuacyję. Powtórnie muszą wyrazić z wielkim zalem obawę, że wobec przebiegu kampanii w północnej Serbii armia serbska nie będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa już długo w możności stawiać oporu atakowi wojsk mocarstw centralnych, podczas kiedy Bułgarzy napadają ją od tyłu. Mocarstwa koalicyji są zdania, że dla ich posiłków pozycyie muszą zostać jaknajstaranniej wyszukane i że trzeba będzie usiłować doprowadzić do decyzyji.

Starac się będziemy wojska angielskie zużyć w tym celu, aby uniemożliwić przemarsz wojsk państw środkowych przez Bułgarię. W tej sprawie toczą się narady. Sir Monro (nowy głównodowodzący na Gallipoli — red.) ma rozkaz jaknajspieszniej zdać w tej sprawie raport. Rząd nie uczyni niczego nierozważnie, lecz tylko po uwzględnieniu najlepszego rad co do kwestyji wojny lądowej i morskiej.

W dyskusyji uskarżano się na tajemniczość, jaką rząd otacza całą sprawę i żądano zastąpienia dzisiejszego gabinetu składającego się z 22 członków przez mniejszy gabinet. Odpowiedziano, że prezes gabinetu już teraz zajmuje się tą kwestyją.

W izbie niższej prezesa gabinetu da niebawem obszerną deklaracyję co do położenia wojennego.

Paryż, 26. 10. »Petit Parisien« donosi z Piotrogradu, że rząd rosyjski doniósł przedstawicielom dyplomatycznym o zamiarze mocarstw czwórporozumienia niesienia natychmiastowej pomocy Serbii. Rosya nie ograniczy się do akcyji na Czarnem Morzu, lecz rzuci znaczne siły na Bałkany; już teraz wydano zarządzenia co do tego.

Wiedeń, 26. 10. Donoszą tu z Sofii, że według rozkazu cara przygotowuje się w okrugach wojskowych Odessa, Chersonu i Jalty ćwierćmilionowa armia pomocnicza dla Serbii.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatery, dnia 27 października.

Zachodni plac boju.

Nad drogą Lille—Arras wywiązała się wczoraj wieczorem po wysadzeniu w powietrze francuskiej miny nieznaczna walka, której przebieg był dla nas pomyślny. Na północny wschód od Massiges wtargnęli Francuzi w walce na ręczne granaty w wązkim miejscu do naszego naprzód wysuniętego rowu; w nocy zostali ponownie wyparci. Podczas walki napowietrznej, stracił porucznik Immelmann piąty samolot nieprzyjacielski, dwupłaszczyznowiec francuski z olicerkami angielskimi, których wzięto do niewoli. Dwa inne nieprzyjacielskie samoloty zostały stracone poza linią nieprzyjacielską. Jeden z nich został przez naszą artylerję zupełnie zniszczony, drugi leży na północ od Souchez.

Wschodni plac boju.

Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga:

Na południe od kolei Abeli—Dźwińsk wtargnęły wojska nasze w okolicy Tyszman na około 2 km. szerokości do pozycyji rosyjskich, wzięły 6 oficerów, 450 żołnierzy do niewoli i zdobyły 1 kartaczoownicę oraz 2 przyrządy do rzucania min. Zdobyta pozycyja, utrzymana została przeciw kilku rosyjskim atakom, jedynie tylko cmentarz Szaszale, 1 km. na północny wschód od Garbunówki, został w nocy znowu opróżniony.

Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego.

Nic nowego.

Grupa wojsk generała Linsingena.

Na zachód od Czartoryska posunięty został nasz atak aż na linie wzgórz Komarów—Kamienucha na południowy wschód od Miedwieży.

Bałkański plac boju.

Na wschód od Wyszegrada został wzięty Dobruń. Armie generałów Kövessa i Gallwitza wyparły przeciwnika wszędzie tam, gdzie stawili opór. Głównymi siłami dotarło do ogólnej linii Valjewa—Morawce (nad Ligiem) — Topola i na wschód do Jasienicy, Racy i przekroczone po obu stronach Siłańca Rezwawę. W dolinie Peku wzięto Nereśnicę. Na południe od Orszawy zdobyły posuwające się naprzód wojska w Kladowie 12 dział wielkiego kalibru w Lubicewcu (nad Dunajem na wschód od Brza Palanki) dokonano bezpośredniego połączenia za pomocą oficerskich patrolek z armią generała Bojadjewa. Prawe skrzydło tej armii posuwa się z nieprzyjacielem od strony Negotina w kierunku północno-zachodnim i południowo-zachodnim. O Kiszewac toczą się walki w dalszym ciągu.

Naczelne dowództwo armii.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 27. 10. Urzędowo donoszą:

Rosyjski plac boju.

Odpieranie Rosyan na zachód od Czartoryska postępuje, mimo gwałtownego poru nieprzyjaciela naprzód. Pozatem nic nowego.

Włoski plac boju.

Ataka włoskiego na front nasz na Pobrzużu nie wykonywano już wczoraj z tak wielkim nakładem ludzi i amunicyji jak w poprzednich dniach bitew. Nieprzyjaciel nie wstał ze wstawieniem swych wstrzymanych dotąd sił. Kilka prób ataków na pozycyję Krn nie wyszło poza swe pierwotne stadyum. Kilkakrotnie